

Cieślik, Agnieszka J.

Problematyka czeska w polskiej prasie konspiracyjnej

Dzieje Najnowsze 32/3, 159-170

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Cieślik
Kraków

Problematyka czeska w polskiej prasie konspiracyjnej

Zagadnienia stosunków polsko-czeskich w okresie II wojny światowej, kontaktów na szczeblu rządowym, a przede wszystkim konfederacji środkowoeuropejskiej zostały omówione w wielu opracowaniach, żeby wspomnieć tu tylko pracę T. Kisielewskiego *Federacja środkowoeuropejska*¹. Okupację Czech przedstawił C. Madajczyk w fundamentalnym opracowaniu *Faszyzm i okupacje*², a obraz Pragi z lat 1939-1945 przynosi książka T. Szaroty *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy*³.

Przegląd polskiej prasy konspiracyjnej pod kątem jej wypowiedzi o Czechach i sprawach czeskich nie służy tu odsłanianiu nowych faktów, lecz zobrazowaniu, w jaki sposób kształtowała się w okupowanej Polsce opinia o sprawach czeskich, jak komentowano ważkie dla Czech i wzajemnych stosunków polsko-czeskich wydarzenia i wreszcie — jakie informacje o życiu w Protektoracie Czech i Moraw przynosiły łamy polskiej prasy konspiracyjnej.

Treści poruszane na łamach polskiej prasy konspiracyjnej uwarunkowane były nie tylko obliczem politycznym organizacji, wydającej dany tytuł, ale także — i to w wysokim stopniu — dostępem do źródeł pozyskiwania informacji. W warunkach okupacyjnych podstawowym źródłem wiadomości o sprawach zagranicznych był nasłuch serwisów radiowych, głównie z Wielkiej Brytanii, także z krajów neutralnych i z Moskwy⁴. Dla pism konspiracyjnych, które nie dysponowały własnym nasłuchem, takim źródłem były biuletyny radiowe, przygotowywane przez wyspecjalizowane komórki organizacji.

Istotnym czynnikiem wpływającym także na zamieszczane przez pisma konspiracyjne wiadomości, była ocena redakcji co do istotności informacji dla odbiorców. Stąd pierwszeństwo na ograniczonych objętościowo łamach pism konspiracyjnych miały wiadomości z frontów, informacje o walkach polskich żołnierzy, treści odnoszące się do aktualnych problemów okupowanego kraju, zachęcające do oporu, podnoszące na duchu, podkreślające porażki okupanta.

¹ T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska*, Warszawa 1991.

² C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje*, t. 1, Poznań 1983, t. 2, Poznań 1984.

³ T. Szarota, *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy, szkice historyczne. Kronika wydarzeń*, Warszawa 1995.

⁴ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939-1945*, Warszawa 1982, s. 175.

Wymienione powyżej uwarunkowania, jak się wydaje, dość silnie wpływały na zamieszczane w polskiej prasie konspiracyjnej informacje, dotyczące spraw czeskich. W większości dotyczyły one spraw „wielkiej polityki”, rzadziej — życia i spraw bieżących w Protektoracie Czech i Moraw lub czeskiego ruchu oporu. Z tej dziedziny eksponowane były najczęściej działania sabotażowe i opór stawiany przez Czechów zarządzeniom władz niemieckich.

W listopadzie 1940 r. „WRN”, organ PPS, informował: „Niedawno otrzymaliśmy świeże wieści o nielegalnym ruchu w Czechosłowacji (...) konspiracyjne organizacje rozwinęły się bardzo szeroko, a naczelnym ich hasłem jest przykazanie, aby nie było jednego dnia w życiu Czecha bez wyrządzenia szkody Niemcom. Przykazanie to znalazło powszechny posłuch w Czechach i każdy, jak może, stara się je wykonać. Warto byłoby i u nas podjąć tę samą zasadę”⁵. Także socjalistyczna „Gwardia” w tym samym czasie donosiła: „Czeska organizacja sabotażowa rozwija w dalszym ciągu swą działalność. Ostatnio na terenie Protektoratu miało miejsce szereg wybuchów składów benzyny niemieckiej. W większych miastach pojawiły się duże ilości fałszywych kart żywnościowych, które rozdano ludności — przez szereg tygodni uszczuplało to wywóz żywności z Czech”⁶.

W podobnym duchu w sierpniu 1941 r. w piśmie „Walka”, organie Stronnictwa Narodowego, zamieszczono wiadomość: „W Czechosłowacji ludność stawia bierny opór, chowając przed Niemcami zboże. Według dotychczasowych obliczeń niemieckich ukryto już około 130 000 ton”⁷. Wkrótce potem „Biuletyn Informacyjny”, pismo ZWZ—AK, poświęcił szerszą informację czeskiej akcji sabotażowej, podając przykłady, m.in. z fabryki „Praga — Autos”. Komentarz wyraźnie wskazywał, że odwołanie protektora von Neuratha i mianowanie Heydricha jest związane z niemieckim zaostrzeniem kontroli nad sytuacją w Protektoracie. Pisano o aresztowaniu premiera Eliasza, ogłoszeniu „stanu oblężenia” w Protektoracie i kolejnych aresztowanych i rozstrzelanych⁸. Następnego dnia także „Walka” zamieściła podobny materiał, najwyraźniej opierając się na tych samych serwisach radiowych⁹.

„Biuletyn Informacyjny” kolejno dorzucał wzmianki: o pożarze fabryki czekolady „Orion” w Pradze, aresztowaniach wśród czeskiego nauczycielstwa¹⁰, o usunięciu pomnika Wilsona w Pradze¹¹.

Na łamy „Biuletynu Informacyjnego” trafiła także wzmianka o planach utworzenia getta w Terezynie¹². od czasu do czasu pojawiały się informacje o rozstrzelanych za sabotaż w przemyśle wojennym patriotach czeskich¹³.

Nieco częściej uwagę wydarzeniom w Protektoracie poświęcał ukazujący się niemal przez cały okres okupacji w Krakowie „Dziennik Polski”, jedna z nielicznych podziemnych gazet codziennych, wydawnictwo Stronnictwa Demokratycznego. Z racji częstotliwości ukazywania się mógł poświęcić więcej miejsca i uwagi na swych łamach sprawom będącym poza głównymi wątkami wydarzeń wojennych. W lipcu 1940 r. np. „Dziennik Polski” donosił o aresztowaniu

5 *Zdobyli kraj — nie opamiętaj życia*. „WRN” nr z 1-10 XI 1940, s. 2.

6 *Europa podziemna*, „Gwardia”, listopad 1940, s. 5.

7 „Walka”, nr 32 z 8 VIII 1941 r., s. 3.

8 „Biuletyn Informacyjny” z 2 X 1941 r., s. 3, 10.

9 *Terror w Czechach*, „Walka”, nr 39 z 3 X 1941 r., s. 5.

i” „Biuletyn Informacyjny” z 23 X 1941 r., s. 4.

11 *Ibidem*, nr z 17 XII 1941 r., s. 10.

12 „Biuletyn Informacyjny”, nr 10(114) z 12 III 1942 r., s. 6.

13 *Ibidem*, np. nr 361 z 7 V 1942 r.

nadburmistrza Pragi, dra Klapki¹⁴, a jesienią tegoż roku zamieścił tekst, określany jako „referat nadesłany z Pragi do Polaków” pt. *Czeski sabotaż i dywersja*. Ten ciekawy materiał, pochodzący najprawdopodobniej ze źródeł własnych redakcji, wyróżnia się na tle zazwyczaj zamieszczanych przez polską prasę konspiracyjną informacji o sytuacji w Protektoracie Czech i Moraw. Oczywiście, ze względów konspiracyjnych i ten materiał zachowuje ogólnikowość i nie podaje bliższych szczegółów akcji sabotażowych i dywersyjnych. „Z radością stwierdzić musimy” — pisze autor „referatu do Polaków” — „że nienawiść do Niemców, a więc i ochota do akcji sabotażowej wzrasta u nas z dnia na dzień”¹⁵. Wśród współpracowników „Dziennika Polskiego” byli pracownicy PKP¹⁶, możliwe więc, że jakieś kolejarskie kontakty przez granicę dawały gazecie bliższe informacje o tym, co dzieje się w Protektoracie.

„Dziennik Polski” nie raz jeszcze życzliwie odnotowywał zjawiska oporu przeciw okupantom w Czechach¹⁷, a także pisał o represjach. Jeszcze raz w 1940 r., 2 listopada, „Dziennik Polski” powołał się na własne źródło informacji o radosnych reakcjach czeskich na bombardowanie Pilzna przez aliantów. „Z Morawskiej Ostrawy przybył onegdaj do Krakowa pewien Czech, który podzielił się z nami wrażeniami” — pisał „Dziennik”¹⁸.

Fala informacji i komentarzy dotyczących Czech przetoczyła się przez polską prasę konspiracyjną po zamachu na Heydricha. Zamach wywarł duże wrażenie. „Agencja Prasowa” — wydawnictwo ZWZ-AK — podawała o nim informację już 29 maja 1942 r.¹⁹, a w ślad za nią o zamachu i następujących po nim represjach w Pradze i całym kraju pisały inne pisma podziemne²⁰. I tu „Dziennik Polski” opisywał przebieg wydarzeń bardziej szczegółowo niż pozostałe pisma. Temat śledztwa i represji zaprzętał polską prasę konspiracyjną jeszcze przez wiele dni. Rozpoczęło się też straszne odliczanie kolejnych ofiar niemieckiego odwetu na Czechach. „Po pięciu dniach śledztwo w sprawie zamachu na Heydricha nie wykryło żadnych śladów zamachowców” — odnotowywał „Dziennik Polski”. „Terror przybiera coraz ostrzejsze formy. Rozstrzelano dotychczas 112 Czechów, 200 profesorów praskich aresztowano jako zakładników. Na ulicach Pragi patrolują czołgi, wstrzymano zupełnie ruch cywilnej ludności na kolejach”²¹. Dzień później ten sam „Dziennik” donosił: „Niemcy znowu rozstrzelali 21 Czechów, liczba straconych wynosi dotąd 132 ofiary”²².

„Agencja Prasowa” zamieściła na początku czerwca obszerny komentarz na temat zamachu, spekulując na temat jego wykonawców: „Budzi zaciekawienie, kto był sprawcą zamachu. Zamachowiec mógł pochodzić z trzech środowisk. Jeśli chodzi o naród czeski, to trzeba z jednej strony wziąć pod uwagę, że mógł się znaleźć człowiek, czy grupa ludzi, dla których miara terroru niemieckiego już się przebrała i zdecydowali się na usunięcie jego sprawcy. Z drugiej jednak strony charakterowi Czechów obca jest na ogół tego rodzaju akcja bezpośrednia, ich patriotyzm i opór narodowy znajdują inne ujście i inaczej reagują. Zamachowcy mogli równie dobrze rekrutować się spośród cudzoziemców, Heydrich bowiem pozostawił po

¹⁴ „Dziennik Polski” z 13 VII 1940 r., s. 2.

¹⁵ *Czeski sabotaż i dywersja*, „Dziennik Polski” z 18 IX 1940 r., s. 3.

¹⁶ S. Lewandowska, op. cit., s. 102.

¹⁷ Zob. np. „Dziennik Polski” z 5 X 1940 r., s. 2.

¹⁸ *Z Czechosłowacji*, „Dziennik Polski” z 2 XI 1940 r., s. 2.

¹⁹ *Zamach na Heydricha*, „Agencja Prasowa” nr 21(112) z 29 V 1942 r., s. 11.

²⁰ „Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej” nr 20 z 1 VI 1942 r., s. 5 i 7-8, „Biuletyn Informacyjny” nr 22 (126) z 3 VI 1942 r., s. 5, „Dziennik Polski” nr 369 z 1 VI 1942 r., „Walka” nr 20 z 3 VI 1942 r., s. 3.

²¹ „Dziennik Polski” nr 371 z 2 VI 1942 r., s. 1.

²² „Dziennik Polski” nr 371 z 4 VI 1942 r., s. 1.

sobie krwawe wspomnienie i żądę odwetu w krajach okupowanych na Zachodzie. Nie można natomiast poważnie traktować oświadczenia marionetkowego prezydenta Hachy, oskarżającego rząd Benesa o spowodowanie zamachu. Pozostaje wreszcie trzecie środowisko — sami Niemcy²³. Podobne sugestie pojawiły się na łamach „WRN”: „Wobec znanych dyrektyw londyńskich, nakazujących powstrzymanie się od przedwczesnej akcji terrorystycznej w okupowanych krajach, nie należy wykluczyć ewentualności, że Heydrich padł ofiarą porachunków niemieckiej armii z partią. Nie przeszkodziło to oczywiście Gestapo w zastosowaniu krwawych represji²⁴”.

2 lipca 1942 r. „Biuletyn Informacyjny” wciąż odnotowywał represje po zamachu w Czechach: „wymordowano 600 ofiar w związku z zamachem na Heydricha. Wieś Leżaty została zrównana z ziemią”. A tydzień później: „Liczba rozstrzelanych w Czechach po zamachu na Heydricha przekroczyła 1000 osób”. Pisma polskie donosiły także o rozstrzelaniu premiera Eliasza²⁵.

Częściej niż sprawy dotyczące bezpośrednio życia sąsiadów za południową granicą trafiały na łamy polskiej prasy konspiracyjnej zagadnienia związane z polityką, układami międzynarodowymi i planami przyszłego ładu w Europie.

Już jesienią (w listopadzie) 1940 r. zaczęły się na łamach prasy konspiracyjnej pojawiać artykuły, podkreślające potrzebę współpracy i sojuszu polsko-czeskiego. Zawsze życzliwie nastawiony do Czechów „Dziennik Polski” pisał: „najfatalniej na losach Polski i Słowiańszczyzny zaciążył antagonizm czesko-polski. Podsyłany przez czynniki nieodpowiedzialne (...) rozpętał on zarzewie nienawiści do takich rozmiarów, że w chwili decydującej wróg ich odwieczny miał swe zadanie ułatwione w zupełności... Czechy padły bez wystrzału, Polska zaś biernie obserwująca bieg wydarzeń „odzyskała” Zaolzie, by z kolei stać się przedmiotem agresji. Odwieczny, oparty jedynie na psychologicznych przesłankach, spór zepchnął na dno potwornej niewoli dwa najkulturalniejsze narody Słowiańszczyzny. Dziś przy wspólnym ognisku na gościnnej ziemi angielskiej niedola zjednoczyła ich przedstawicieli, a prezydenci państw podali sobie do braterskiego uścisku dłonie; ramię przy ramieniu walczą (...) polskie i czeskie eskadry. Rodzi się zgoda²⁶”. A reprezentująca zgoła inne oblicze polityczne „Walka” pisała wkrótce: „Skutecznie przeciwstawić się naporowi niemieczyny na wschód może tylko blok polsko-czesko-słowacki, powstanie takiego zwartego bloku jest warunkiem rozwoju zarówno Polski, jak Czech, Moraw i Słowaczyny²⁷”.

Teksty te stanowiły prelude do informacji, która nadeszła wkrótce — o podpisaniu 11 listopada 1940 r. wspólnej deklaracji polsko-czeskiej. „Walka” za radiem Londynu cytowała obszernie fragmenty deklaracji²⁸. Odtąd coraz częściej pojawiały się drobne notatki o kontaktach pomiędzy emigracyjnymi rządami obu krajów²⁹. Jesienią 1941 r. „Biuletyn Informacyjny” w rubryce *Sprawy polskie* cytował artykuł prezydenta Benesa z londyńskiego „Daily Telegraph” dotyczący projektu federacji³⁰.

23 *Kto dokonał zamachu na Heydricha?*, „Agencja Prasowa” nr 22(113) z 5 VI 1942 r., s. 10.

24 „WRN” nr 10(82) z 8 VI 1942 r., s. 7.

25 *Terror w Czechach trwa*, „Dziennik Polski” nr 379 z 23 VII 1942 r., „Biuletyn Informacyjny” nr 28(132) z 16 VII 1942 r., s. 5.

26 *Polska i Słowiańszczyzna u świtu nowej ery*, „Dziennik Polski” z 5 XI 1940 r., s. 3.

27 *Granice Polski*, „Walka” nr 32 z 15 XI 1940 r., s. 1.

28 *Unia polsko-czeska*, „Walka”, nr 32 z 15 XI 1940 r., s. 3.

29 Np. „Dziennik Polski” z 13 XII 1940 r., s. 2.

30 „Biuletyn Informacyjny” z 20 XI 1941 r., s. 5.

Na przełomie stycznia i lutego 1942 r. polska prasa konspiracyjna różnych orientacji doniosła o podpisaniu układu polsko-czeskiego o konfederacji. Ogólnie ton komentarzy był przychylny, w niektórych przypadkach nawet entuzjastyczny. Podawano w ślad za radiem londyńskim szczegółowo punkty układu o konfederacji. „Biuletyn Informacyjny”, przywołując także niedawne zawarcie układu jugosłowiańsko-greckiego, zaznaczał: „zawarcie obu układów w Londynie, za oczywistą zachętą rządu brytyjskiego, dowodzi, że Anglia nie zamierza rezygnować z układania stosunków w przyszłej Europie na rzecz wpływów państwa sowieckiego”. Nie był przy tym jednak wolny od wątpliwości: „Opinia polskiego społeczeństwa w kraju” — pisał „Biuletyn” — „oceni nowy układ niewątpliwie przychylnie, choć nosi on siłą rzeczy cechy raczej propagandowe niż rzeczywistego układu stosunków”³¹.

„Walka”, warszawski organ Stronnictwa Narodowego, wiadomości o podpisaniu układu nadała znamienity tytuł: *Na czele Europy Środkowej* i tak określała swoje stanowisko: „Chwała Bogu, że przedwojenne judzenie niektórych organów sanacyjnych przeciwko Czechom (...) nie zdołało wytworzyć trwałej nienawiści nawet w pojedynczych szerszych kołach naszej opinii (...) Unia to rzecz bardzo poważna i brzemienna w skutki dla całości spraw Narodu naszego (...) Dziś, deklarując jak najpozytywniejszy stosunek do samej głównej myśli, zalecamy rozważę w sposobach jej wprowadzania w czyn”³².

Także lwowski „Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej”, który dotąd nie poświęcił uwagi sprawom czeskim ani razu, przedstawił obszernie punkty zawartego układu³³. Brak jakiegokolwiek komentarza do tej wiadomości redakcja nadrobiła już w następnym numerze, wspominając o żywym zainteresowaniu społeczeństwa. Podkreślano, że konfederacja ma być związkiem państw niepodległych, jakby pogłębionym sojuszem, i odwoływano się do tradycji historycznych, czasów jagiellońskich, a także do *Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego* Mickiewicza³⁴.

Druga połowa 1942 r. oraz pierwsze miesiące 1943 r. to okres raz po raz nawracającego zainteresowania współpracą polsko-czeską i układem. Obok informacji o spotkaniach premierów, współpracy ministrów — raczej lakonicznych, ale podtrzymujących ton życzliwy i sojuszniczy pojawiały się spekulacje i prognozy rozwoju konfederacji. Początkowo ostrożnie, ale przychylnie nastawiona „Walka” już 24 czerwca 1942 r. zamieściła artykuł zajmujący stanowisko nadal wprawdzie pozytywne, ale pełne obwarowań i zastrzeżeń. W artykule bez ogródek stwierdzano, że: „obydwa narody: polski i czeski nie pałają ku sobie szczególną miłością”. Autor próbował analizować, skąd bierze się owa niechęć i dostrzegał poczucie wyższości u Polaków, obawę przed ekspansją gospodarczą Czechów, a także sprzeczności religijne. Wytykał też jeszcze przedwojenne „ciągle zapatrzenie się czeskie na Rosję” i sympatie młodzieży czeskiej ku komunizmowi. Niepokojem napełniał też autora fakt, że „już po zawarciu unii polsko-czeskiej spotkaliśmy się z wypowiedziami Benesza zdradzającymi brak zrozumienia dla stanowiska polskiego tyżącego się granic wschodnich Rzeczypospolitej”. Autor kończył stanowczymi wnioskami, że Czesi muszą zwrócić się ku religii i że nie rozumieją niebezpieczeństwa rosyjskiego. Jako przeciwwagę dla Czech proponował włączenie do federacji środkowoeuropejskiej Węgier³⁵.

31 *Układ polsko-czeski*, „Biuletyn Informacyjny” nr 4 (108) z 29 I 1942 r., s. 3.

32 *Na czele Europy Środkowej*, „Walka” nr 4 z 3 II 1942 r., s. 1.

33 *Układ o konfederacji polsko-czechosłowackiej*, „Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej” nr 6 z 1942 r., s. 2.

34 *Śladem wielkich tradycji*, „Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej” nr 7 z 1942 r., s. 2.

35 *Związek polsko-czesko-węgierski*, „Walka” nr 23 z 24 VI 1942 r., s. 1.

Również o włączeniu Węgier, a także Litwy do konfederacji środkowoeuropejskiej snuł rozważania „Biuletyn Informacyjny” w tekście nie wolnym od pewnego patosu. „Odwieczna polska idea unii” — pisał „Biuletyn” — „przybierająca dziś szaty konfederacji państw, położonych w Europie Środkowowschodniej, jest tą ideą, która kryje w sobie źródło wielkich sił duchowych i materialnych, dla której warto żyć i warto umierać”³⁶.

W grudniu 1942 r. nieodmiennie przede wszystkim korzyści dostrzegał w umowie polsko-czeskiej komentator „Dziennika Polskiego”³⁷. Ponownie komentarz zamieściła też „Walka”, widząc w przyszłej konfederacji przede wszystkim przywódczą rolę Polski, tym razem jednak trzecie miejsce w federacji proponując nie Węgrom, lecz Jugosławii³⁸.

Niepokój co do perspektyw federacji pojawił się już w tym czasie w komentarzu „WRN”: „Ani generał Sikorski, ani prezydent Benesz nie wspominają już w swych mowach o Federacji polsko-czeskiej. Odnosi się nawet wrażenie, że w ostatnich czasach dokonał się wśród oficjalnych czynników polskich i czeskich pewien nawrót do nieszczęsnej tradycji ostatniego dwudziestolecia przed wojną, kiedy to Czechosłowacja wygrywała przeciwko nam swój sojusz z Rosją, a Polska straszyla Czechów rewizjonizmem węgierskim. Niezrealizowanie dotąd bliskiej współpracy polsko-czeskiej jest szczególnie pożałowania godne w obliczu coraz wyraźniej zarysowujących się zamiarów wielkich mocarstw podziału pomiędzy siebie świata powojennego na strefy wpływów”³⁹.

Na początku 1943 r., „Biuletyn Informacyjny” i „Małopolski Biuletyn Informacyjny” zamieściły — z niewielkimi zmianami — najwyraźniej agencyjny materiał, ogólnie opisujący sytuację Czechów w Protektoracie. „Na podstawie wiadomości otrzymywanych przez nas z Czech wynika jasno, że bardzo podobną dolę cierpimy”⁴⁰. „Biuletyn” obchodził też rocznicę podpisania w Londynie układu o konfederacji polsko-czechosłowackiej. „Obecnie po roku stwierdzamy — pisał — że nie tylko Rząd Polski, ale i szerokie masy narodu polskiego ustosunkowały się do tego układu w sposób jak najlepszy. Dowodem tego są chociażby głosy prasy niepodległościowej, wśród której nie ma żadnego zasadniczego głosu przeciw zbliżeniu polsko-czeskiemu”⁴¹.

Ponownie o kształcie unii głos zabral komentator „Walki”. W bardzo obszernym, jak na łamy prasy konspiracyjnej, rozłożonym na dwie części artykule wywodził z odległych korzeni historycznych przedwojenny kształt stosunków polsko-czesko-słowackich, podkreślał znaczenie „bariery słowiańskiej przed naporem niemczyzny” i powoływał się na zdanie Dmowskiego: „Odrodzenie narodowe Czech umożliwiło odbudowanie Polski w tych granicach na zachodzie, które posiadamy... Bez porównania większe znaczenie dla Czech ma istnienie Polski; gdybyśmy się nie utrzymali na zachodzie, Czesi nie mogliby istnieć jako naród”. Poruszył też — dotąd raczej delikatnie omijaną przez komentarze prasy konspiracyjnej — sprawę Zaolzia, przyznając słuszność jego zajęcia przez Polskę i dodając: „nie mamy zamiaru tłumaczyć się z naszych ówczesnych posunięć”. Ponownie też podkreślał różnice religijne⁴².

36 *W poszukiwaniu siły*, „Biuletyn Informacyjny” nr 29(133) z 23 VII 1942 r., s. 1.

37 *Polska a Czechy*, „Dziennik Polski” nr 460 z 24 XII 1942 r.

38 *Zadania Polski między trzema morzami*, „Walka” nr 49 z 25 XII 1942 r., s. 2.

39 *Dlaczego tak cicho o federacji polsko-czeskiej?* „WRN” nr 24(106) z 18 XII 1942 r., s. 4.

40 *Wspólny los*, „Biuletyn Informacyjny” nr 2(157) z 14 I 1943 r., s. 4; *W Czechach*, „Małopolski Biuletyn Informacyjny” nr 5(49) z 1943 r., s. 5.

41 *Rocznica paktu polsko-czeskiego*, „Biuletyn Informacyjny” nr 3(158) z 21 I 1943 r., s. 4.

42 *Unia — taka, jaką być powinna*, „Walka” nr 57(8) z 24 I 1943 r., s. 3; nr 58(9) z 3 III 1943 r., s. 2.

W tonie neutralnym, wyliczając korzyści płynące z konfederacji państw Europy Środkowej: Polski, Czech, Słowacji, Rumunii, Jugosławii i Węgier wypowiadał się lwowski tygodnik „Wytrwamy”, zbliżony do Stronictwa Pracy⁴³.

Natomiast organ PPR „Trybuna Wolności”, zgodnie z negatywnym stanowiskiem komunistów wobec federacji, pisał: „próby montowania bloków państw jako żandarma Europy Środkowej — jak sobie reakcja wyobraża konfederację Polski z Czechami — potępiamy z całą stanowczością”⁴⁴.

Odmienny stosunek do współpracy ze Związkiem Radzieckim, jako element niepokojący w układzie polsko-czeskim, zaczął pojawiać się na łamach krajowych pism podziemnych z końcem marca 1943 r. „Dziennik Polski” beznamytnie odnotował radiowe wystąpienie min. Ribki, w którym minister przewidywał konieczność utrzymywania przyjaznych stosunków z Rosją przez skonfederowane narody⁴⁵. Wkrótce potem, 8 kwietnia, „Biuletyn Informacyjny”, zamieszczając szerszą dyskusję nad kształtem Europy powojennej, analizował w następujący sposób opinie czeskie: „W ostatnim czasie opinia czeskich polityków w Anglii lawirowała pomiędzy konfederacją z Polską a oparciem o Związek Sowiecki i wznowieniem Małej Ententy skierowanej w dalszym ciągu przeciw Węgrom. Wygłoszone ostatnio poglądy prezydenta Benesa i ministra Ribki starają się pogodzić obie te koncepcje, m.in. dążąc do oparcia konfederacji polsko-czeskiej nie tylko o Anglosasów, lecz i o Rosję. Jest rzeczą zrozumiałą, że niektóre punkty polityki Benesa nie mogą być przychylnie oceniane przez opinię polską. Toteż z zadowoleniem dowiadujemy się, że w gronie czeskich polityków w Anglii są także inne poglądy, będące obecnie przedmiotem ożywionej dyskusji między Czechami. Mamy nadzieję, że owocem tej dyskusji będzie ponowne zbliżenie się polityki czeskiej i polskiej”⁴⁶. Podobnie — znów najwyraźniej na podstawie tych samych materiałów — pisał „Małopolski Biuletyn Informacyjny” w Krakowie⁴⁷. Przywoływano też opinie byłego posła czechosłowackiego w Paryżu, Osuskiego, który był przeciwny uległości wobec Rosji⁴⁸.

Coraz większe zainteresowanie budziła planowana wizyta prezydenta Benesa w Waszyngtonie, a później w Moskwie. „Biuletyn Informacyjny” posłużył się opiniami amerykańskiego publicysty Simmsa, który wyrażał przekonanie, że związek państw środkowoeuropejskich nie stanowi dla Rosji żadnego zagrożenia i że taką właśnie tezę ma prezydent Benesz przedstawić w Moskwie⁴⁹.

Komentarze po rozmowach waszyngtońskich prezydenta Benesa miały już bardziej zdecydowany ton. „Biuletyn Informacyjny” pisał: „Jeśli konfederacja polsko-czechosłowacka ma mieć praktyczną wartość, to nie powinna zależeć od apetytów i woli Moskwy. Polska nie jest bynajmniej skazana na konieczność związku z Czechosłowacją”⁵⁰. „Małopolski Biuletyn Informacyjny” zaś przypisywał Benesowi zakulisową rolę w rokowaniach anglo-amerykańsko-sowieckich i tak komentował wstrzymanie rozmów polsko-czechosłowackich na temat konfederacji: „Wynika z tego, że od stanowiska Moskwy uzależniona p. Benesz plan organizacji

⁴³ *Myśl o przyszłości*, „Wytrwamy” nr 179 z 28 II 1943 r.

⁴⁴ *Wolna Europa*, „Trybuna Wolności” nr 30 z 15 IV 1943 r., s. 5. Por. także T Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska*, s. 229.

⁴⁵ „Dziennik Polski” nr 496 z 23 III 1943 r., s. 2.

⁴⁶ „Biuletyn Informacyjny” nr 14(169) z 8 IV 1943 r., s. 4.

⁴⁷ „Małopolski Biuletyn Informacyjny” nr 15(59) z 1943 r., s. 7-8.

⁴⁸ Np. w „Biuletynie Informacyjnym” nr 19(174) z 13 V 1943 r., s. 5.

⁴⁹ „Biuletyn Informacyjny” nr 20 (175) z 13 V 1943 r., s. 6.

⁵⁰ „Biuletyn Informacyjny” nr 21(176) z 27 V 1943 r., s. 5.

tej części Europy. Na to trudno będzie się zgodzić"⁵¹. W tym samym tonie pisał „Przegląd”, pismo Stronnictwa Ludowego, krytykując nawrót do idei panslawizmu: „Dla Moskwy panslawizm był i nadal pozostał płaszczem, okrywającym jej nienasycony imperializm”⁵².

Wydawnictwo Obozu Polski Walczącej „Państwo Polskie” w końcu czerwca zamieściło przegląd głosów prasy europejskiej na temat sytuacji w Europie Środkowej. Przytoczono m.in. komentarz gazety „Basler Nachrichten”: „w Europie Środkowej bezsporna wydaje się być jedynie sytuacja Czechosłowacji (...) W Waszyngtonie Czechosłowacja i personalnie dr Benesz mają bardzo silną pozycję. Ostatecznie Benesz jest jedynym środkowoeuropejskim mężem stanu, który cieszy się nieograniczonym poparciem Moskwy, ponieważ był pierwszym politykiem europejskim, który już na długo przed wojną występował bezwzględnie na rzecz Moskwy”⁵³.

Ton większości publikacji polskiej prasy konspiracyjnej w tym okresie zmienia się, coraz częściej komentarze mają cierpki wydźwięk; przede wszystkim w stosunku do osoby prezydenta Benesa. „Linia polityki Benesa jest mocno zygzakowata, nigdy przeto nie wiadomo, kiedy jego słowa odpowiadają jego istotnym poglądom, a kiedy są przejawem gry politycznej” — kwitował „Biuletyn Informacyjny” londyńskie przemówienie radiowe Benesa, w którym ten ostatni zapowiadał, że „demokratyczna Czechosłowacja dojdzie do porozumienia z demokratyczną Polską i innymi narodami”⁵⁴. W sierpniu „Małopolski Biuletyn Informacyjny” swój komentarz do stanu stosunków polsko-czechosłowackich zatytułował *Coraz trudniej zp. Beneszem*⁵⁵. W tekście zarzuca się polityce czeskiej, że wyzyskuje „trudną naszą sytuację w sporze z bolszewikami” i stanowczo krytykuje koncepcje polityczne Benesa, wskazując przy tym, że nie jest on jedynym wyrazicielem woli politycznej narodu czeskiego. Jednocześnie „Walka” w równie ostrym, a nawet bardziej złośliwym komentarzu *Co będzie z unią polsko-czeską?* pisze: „To, że p. Benesz niczego się nie nauczył, nie jest jego winą. Nie mógł nigdy być sobą, bo był zawsze narzędziem w rękach Moskwy. On to, tumaniąc mirażami opieki rosyjskiej oddał w 1938 r. państwo czechosłowackie w haniebny sposób na łup Niemcom. Jemu zawdzięczają Czesi zupełne odosobnienie i bezsiłę”⁵⁶. W obu cytowanych komentarzach powraca też sprawa Zaolzia w odpowiedzi na stanowisko Czeskiej Rady Narodowej.

Wizja zawarcia układu czechosłowacko-rosyjskiego zaciążyła nad tonem wypowiedzi polskiej prasy podziemnej już jesienią 1943 r. „Dziennik Polski” pisał o planowanym układzie i, powołując się na „Globe-Reutera”, o formowaniu oddziałów czeskich w Związku Radzieckim⁵⁷. Planowana wizyta Benesa w Moskwie dała asumpt do dalszych komentarzy: „Jest to uznanie przez Czechy hegemonii rosyjskiej w środkowej Europie (...) oznacza również zerwanie federacji”⁵⁸. „Małopolski Biuletyn Informacyjny” rozszerzył jednak analizę sytuacji: „Oprócz sprawy federacji i sojuszu z Rosją są jeszcze rzeczy może mniej ważne, ale przykre i drażliwe, które niejeden cień rzuciły na rzeczywistość polsko-czeską. Jedną z nich jest sprawa Śląska Zaolziańskiego. Nie wchodząc w szczegóły, stwierdzamy, że przyłączenie Zaolzia w r. 1938 było aktem sprawiedliwości (...) z tej ziemi podarunku Czechom zrobić nie możemy

51 „Małopolski Biuletyn Informacyjny” nr 20(64) z 1943 r.

52 „Przegląd” nr 8 z 8 VI 1943 r., s. 5.

53 *Prasa europejska o konflikcie polsko-sowieckim*, „Państwo Polskie” nr 16 z 29 VI 1943 r., s. 8.

54 „Biuletyn Informacyjny”, nr 26(181) z 1 VII 1943 r., s. 5.

55 *Coraz trudniej zp. Beneszem*, „Małopolski Biuletyn Informacyjny” nr 31(75) z 22 VIII 1943 r., s. 7.

56 *Co będzie z unią polsko-czeską?* „Walka” nr 32 z 25 VIII 1943 r., s. 4.

57 *Emigracja czeska w rozterce między Rosją a Niemcami*, „Dziennik Polski” nr 577 z 30 IX 1943 r., s. 4.

58 *My i Czesi*. „Małopolski Biuletyn Informacyjny” nr 46(90) z 5 XII 1943 r., s. 4.

(...) Entuzjazm nasz do Czechów, który mógłby stanowić pewną podstawę do porozumienia — niestety pod wpływem polityki prez. Benesza znacznie zmalął.(...) Poza tym za mało interesujemy się życiem Czechów, ich właściwościami psychicznymi. Natomiast u Czechów sympatia do nas wzrasta na podłożu obserwacji, jak prowadzimy walkę z gniołącą nas przemocą niemiecką. (...) Jednak właściwej intencji polityki polskiej Czesi nadal nie rozumieją".

Podpisanie układu czechosłowacko-radzieckiego 12 grudnia 1943 r. w Moskwie, a zwłaszcza możliwość zaproszenia do niego Polski, wywołały zaniepokojenie. W informacjach prasy podziemnej widać niepewność, powołuje się na radio szwajcarskie, londyńskie, wreszcie na półoficjalny komentarz londyńskiego „Dziennika Polskiego”⁵⁹. „W wytworzonym położeniu należy w każdym razie oczekiwać rozpoczęcia rozmów Rządu polskiego z Sowietami i Czechami. Od ich przebiegu i treści uczynionych nam propozycji zależą dalsze decyzje Polski” — pisał „Biuletyn Informacyjny”⁶⁰.

19 grudnia „Robotnik w Walce”, pismo PPS-WRN zamieścił obszerny materiał własny, określony jako „korespondencja A. Z.”, najciekawszy może artykuł, jaki o Czechach ukazał się w polskiej prasie konspiracyjnej. Tekst zajmował się przedstawieniem życia Czechów w Protektoracie, ich poglądów, analizował wpływy poszczególnych ugrupowań politycznych i próbował wyjaśnić kierunek polityki czeskiej: „Czesi stawiają na zbliżenie z Rosją Sowiecką z «poczucia realizmu», co w najmniejszym stopniu nie wyklucza innej możliwości: ściślejszych związków z Polską. Wszyscy inteligentniejsi i interesujący się polityką Czesi są za ścisłą współpracą polsko-czeską po wojnie. Uważają jednak, że dyskusowanie teraz szczegółów unii, federacji czy przymierza jest przedwczesne. Tak samo, choć wszyscy uważają Benesza i rząd księdza Szramka za najwyższą reprezentację moralną narodu i idei państwowości czechosłowackiej nie przywiązują żadnej wagi do rokowań czesko-sowieckich czy do istnienia legionu czesko-słowackiego na froncie wschodnim. O wszystkim — powiadają w Protektoracie — zadecydujemy sami w kraju po wypędzeniu Niemców”⁶¹.

Jednocześnie — jakby nie dostrzegając skomplikowania się sytuacji, lwowski „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” znów zajął się pochwałą idei federacji środkowoeuropejskiej⁶².

„Małopolski Biuletyn Informacyjny” przeszedł tymczasem już na skrajne pozycje. 26 grudnia 1943 r. zamieścił tekst *Droga do czeskiej zdrady*. Artykuł pełen był zarzutów pod adresem zarówno Benesa, jak i Czechów w ogóle. „W oficjalnej prasie i literaturze propagandowej czeskiej wychodzącej pod egidą opiekuńczych władz niemieckich roi się od napaści na Benesza i faktów demaskujących jego przedwojenne porozumienia i knowania z Rosją. Nie przeszkadza to zupełnie wierzyć Czechom w sens i wnikliwe przewidywanie kierujące polityką Benesza — poddawać się temu kierunkowi prawie bez zastrzeżeń — a z drugiej strony dbać o poprawne stosunki z Niemcami (...) I dziś interes nakazuje narodowi czeskiemu z przekonaniem rozszerzać wiarę w głęboki sens polityki Benesza, z drugiej znów strony mieć swoich Niemców, swojego Hachę itp. Kraj przereklamowany pod względem umiejętności podziemnej walki

5' *Sojusz rosyjsko-czeski*, „Dziennik Polski” nr 608 z 14 XII 1943 r., s. 1; *Pakt czesko-rosyjski a Polska*, „Dziennik Polski” nr 609 z 16 XII 1943 r., s. 1; *Sojusz sowiecko-czechosłowacki*, „Biuletyn Informacyjny” nr 51(206) z 23 XII 1943 r., s. 5; *Polska a pakt sowiecko-czeski*, ibidem.

60 *Polska a pakt sowiecko-czeski*, „Biuletyn Informacyjny” nr 51(206) z 23 XII 1943 r., s. 5.

61 *Zycie w dzisiejszych Czechach. Korespondencja A. Z.*, „Robotnik w Walce” nr 8 z 19 XII 1943 r., s. 4.

62 *Federacja jako konieczność dziejowa*, „Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwieńskiej” nr 37(66) z 24 XII 1943 r., s. 2.

z okupantem jeszcze z doby tamtej wojny, dziś wyróżnia się brakiem sabotaży i prawie zupełnym zanikiem prasy podziemnej". Artykuł zarzucał też Czechom nielojalność w stosunkach z Polską, począwszy od 1921 r.

Teksty pomieszczone w tym samym czasie w warszawskim „Biuletynie Informacyjnym” były dużo łagodniejsze, sugerowały raczej oczekiwanie na rozwój rozmów pomiędzy rządami⁶³.

„Walka” tymczasem skupiła się na atakowaniu osoby Benesa, sugerując jego całkowite oderwanie od rzeczywistych spraw narodu czeskiego⁶⁴. W artykule *Naród i gracz*, a wkrótce potem, pisząc o wezwaniu przez Benesa narodu do walki przeciw Niemcom, pisała: „Benesz robi reklamę w Moskwie”⁶⁵.

Na artykuł *Droga do czeskiej zdrady* zareagował ostro krakowski „Dziennik Polski”⁶⁶. „W artykule tym został w bezprzykładny sposób zaatakowany cały naród czeski” — pisano w obszernym komentarzu polemicznym — „Polityka, a przede wszystkim polityka zagraniczna państwa, nie jest i nie może być sprawą afektu ani podrażnionych nerwów”. Dalej autor rozważał w sposób bardzo wyważony rozwój stosunków polsko-czechosłowackich w toku wojny, wskazywał na zaproszenie Polski do układu czechosłowacko-radzieckiego i zachęcał do spokojnego czekania na rozwój wypadków. Materiał utrzymany był w tonie życzliwym dla poczynań Benesa.

W dalszych miesiącach 1944 r. więcej uwagi sprawom czeskim poświęcają jeszcze pisma PPS-WRN. Obszerniejszy komentarz zamieściła „Wolność” w numerze styczeniowo-lutowym z 1944 r. Autor, zaznaczając na wstępie, że od dwóch lat ma sposobność częstych wyjazdów do Protektoratu i zna z autopsji nastawienie społeczeństwa czeskiego, pisał o czeskim realizmie i „trzeźwości politycznej”: „Pierwszym więc i najwyższym celem są dobre stosunki z Rosją, dosłownie za wszelką cenę”⁶⁷.

Nie wiadomo, czy ten sam bywający w Protektoracie Polak był dla „WRN” źródłem wiadomości do artykułu *Czechosłowacja 1944*⁶⁸. „WRN” kontynuowała omawianie spraw czeskich w następnym numerze, analizując z kolei komentarze prasy angielskiej i czechosłowackiej wychodzącej w Londynie⁶⁹.

„Zamieszczona w naszej prasie korespondencja z Czechosłowacji znalazła uznanie w oczach agentur sowieckich w Polsce” — pisał na początku kwietnia 1944 r. pepeesowski „Robotnik w walce”. „Jedna z gazetek PPR-u nie tylko przedrukowała naszą korespondencję, ale również wyraźnie namawia, by pójść śladem Czech. Jest to znamienne! Korespondent nasz z Pragi czeskiej donosi o braku jakiegokolwiek poważniejszej akcji oporu wobec Niemców i o asekurowaniu się polityki czeskiej na wszystkie strony: Hacha otoczony sympatią i uznaniem współrodaków współpracuje doskonale z Niemcami, Benesz stał się komiwojażerem Sowietów, a ludność nastawiona jest na to, by nie narażając się czekała, czyja strona weźmie górę. I ten oto przykład każą nam naśladować”⁷⁰.

63 *Polska-Czesi-Sowiety*, „Biuletyn Informacyjny” nr 52(207) z 30 XII 1943 r., *Jeszcze o pakcie sowiecko-czeskim*, ibidem, nr 1(208) z 6 I 44 r., s. 6.

64 *Naród i gracz*, „Walka” nr 1 z 6 I 1944 r., s. 3.

65 *Benesz robi reklamę w Moskwie*, „Walka” nr 6 z 10 II 1944 r., s. 7.

66 *Na marginesie rzekomej „zdrady czeskiej”*, „Dziennik Polski” nr 621 z 15 I 1944 r., s. 3.

67 *Czechy a Polska w świetle zagadnienia sowieckiego*, „Wolność” nr 1-2 (26-27), styczeń-luty 1944, s. 15.

68 *Czechosłowacja 1944*, „WRN” nr 3 (134) z 11 II 1944 r., s. 4.

69 *Czeskie bezdroża*, „WRN” nr 4 (135) z 25 II 1944 r., s. 2.

70 *Nasza postawa*, „Robotnik w walce” nr 6(14) z 2 IV 1944 r., s. 1.

Kolejne doniesienia polskiej prasy konspiracyjnej o umowie czechosłowacko-radzieckiej dotyczącej stosunków pomiędzy władzami działającymi z ramienia rządu Benesa a Armią Czerwoną przy wkraczaniu w granice Czechosłowacji znów nie pozbawione były akcentów złośliwości: „Rzecz charakterystyczna, że o ile na Rusi Zakarpackiej działa już kilka oddziałów partyzanckich ruskich i, jak się wydaje, słowackich — o tyle we właściwych Czechach nic nie słychać ani o partyzantce, ani o dywersji bojowej, choć Moskwa i Benes podniecają już od dłuższego czasu naród czeski do walki”⁷¹.

W czerwcu „Walka” pisała znów o rozdrożach polityki czeskiej, nie oszczędzając złośliwości o minimalnym wkładzie czeskim w zwycięstwo w wojnie⁷². Później łamy prasy konspiracyjnej zostały zdominowane przez wiadomości o postępach ofensywy na ziemiach polskich i o Powstaniu Warszawskim. Dalsze informacje o Czechosłowacji to już po prostu komunikaty o przesuwaniu się frontu.

Dopóki prasę konspiracyjną ożywiały komentarze o korzyściach płynących z konfederacji polsko-czeskiej, sprawa Zaolzia była przemilczana lub delikatnie odsyłana do przyszłego rozwiązania jako „wewnętrzna sprawa sfederowanych państw”. Później zaczęła pojawiać się jako jedna ze spraw spornych, choć nigdy jako decydująca dla wzajemnych stosunków polsko-czechosłowackich. Informacjom o wydarzeniach towarzyszyły czasem próby porównania charakterów narodowych Czechów i Polaków w nawiązaniu do odmiennych historycznych losów obu społeczeństw.

Polska prasa podziemna w zasadzie ignorowała istnienie czeskiego rządu Protektoratu Czech i Moraw, rzadko i wyłącznie przypadkowo wspominając tylko nazwisko Hachy. Co ciekawe, prasa gadzinowa w języku polskim również dostarczała niewielu informacji o Protektoracie.

Z prasy konspiracyjnej czytelnik dowiadywał się więcej o polityce emigracyjnego rządu czeskiego, wypowiedziach i posunięciach prezydenta Benesa niż bezpośrednio o sytuacji i życiu Czechów. Wyraźnie różnice w życiu codziennym Polaków i Czechów podkreślił cytowany już materiał „Robotnika w Walce” z grudnia 1943 r.: „Czesi żyją w tak odmiennych od naszych warunkach, że wydać się nam one mogą nieprawdopodobne, choć są prawdziwe (...) Warunki bytu są niewątpliwie trudne i pełne ograniczeń, jednak dalekie od tej potworności, w jakiej my żyjemy. Czesi (...) nie rozumieją nigdy, że po wyjściu z domu do pracy można już do niego nie wrócić. Terror dotyka nieraz szerokie warstwy społeczne (grono profesorów uniwersytetu, osobistości wybitnie zaangażowane w pracy antyniemieckiej, rodziny i krewnych emigrantów) — ale Czesi widzą to samo również w Rzeszy”⁷³.

Trudno ocenić ilość materiałów dotyczących spraw czeskich w polskiej prasie konspiracyjnej. Biorąc pod uwagę ograniczone objętościowo łamy czasopism i fakt, że redakcje musiały oferować czytelnikom w miarę kompletny materiał informacyjny, wydaje się, że było ich dość dużo.

W polskiej prasie konspiracyjnej można dość wyraźnie prześledzić krzywą nastrojów w stosunku do Czechów i prezydenta Benesa. Od początkowo sporadycznego, raczej życzliwego informowania o czeskim ruchu oporu w Protektoracie, poprzez zdecydowany wzrost

71 „Biuletyn Informacyjny” nr 18(225) z 4 V 1944 r., s. 4; ta sama informacja w innej redakcji w „Małopolskim Biuletynie Informacyjnym” nr 20(113), s. 8; także „Robotnik w Walce” nr 8(16) z 7 V 1944 r., s. 7.

72 *Polityka czeska wciąż na rozdrożu*, „Walka” nr 20 z 1 VI 1944 r., s. 3.

73 *Życie w dzisiejszych Czechach. Korespondencja A. Z.*, „Robotnik w Walce” nr 8 z 19 XII 1943 r., s. 4.

zainteresowania sprawami czeskimi w okresie podpisywania umów między rządami emigracyjnymi, liczne komentarze polityczne, dodatkowe ożywienie informacji zamachem na Heydricha, do zaniepokojenia kontaktami czechosłowacko-radzieckimi, obawy, a nawet urazy do rządu Benesa, wreszcie zarzutów kunktatorstwa wobec Czechów i stopniowego zaniku zainteresowania sprawami sąsiadów w obliczu narastających wydarzeń krajowych. Ta krzywa obrazuje także w przybliżeniu natężenie ilościowe informacji.

The Czech problems in the Polish underground press

There is no difficulty in tracking the curve of the Polish attitude towards the Czechs and president Benes. It started with occasional, mostly sympathetic information about the Czech Resistance in the Protectorate, then went through intensified interest in the Czech questions in the time of pacts between the governments-in-exile, numerous political comments, interest still risen by an assassination of Heydrich, then through a concern about the Czech-Soviet contacts, an anxiety about, or even resentment towards the Benes government, to a bitter reproach for procrastination and to a gradual decline of interest in the neighbours' affairs as the home events eclipsed them. The curve illustrates roughly an amount of information about the Czech problems given by the underground press. An exact evaluation presents a certain difficulty, but we are justified to assume — owing to the limited number of newspapers' copies and the fact that the editors had to present a complete informative material — that the data were plentiful.